PR

Cena numeru 2 zł.

GŁOS KUTNOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | CZWARTEK 13 LISTOPADA 1947 ROKU | NR. 311 (886)

Marshall odkarmia swego psa łańcuchowego

Pół miliarda dolarów dla Niemców

Giełdziarzom amerykańskim nie chodzi o odbudowę Europy, lecz o zagarnięcie bogactw naturalnych w Niemczech zachodnich

NOWY JORK (Obsł. wł.) Na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych senatu amerykańskiego, sekretarz stanu Marshall sprecyzował stanowisko departamentu stanu w sprawie planu pomocy.

Marshall podał do wiadomości, że rząd amerykański domagać się będzie przyznania w bieżącym roku budżetowym. to jest do lipca 1948 r. kwoty z której otrzymać mają: **Francja, Włochy i Austria — 597 milionów dolarów. Dla Niemiec zachodnich przeznacza rząd amerykański — 300 milionów dolarów, a dla innychterenów okupowanych Niemiec — 200 milionów dolarów.**

Marshall podał, że pozostałe 14 krajów europejskich, które uczestniczą w t.zw. planie Marshalla, mają otrzymać z funduszu pomocy jedynie 150 milionów dolarów, a więc jedną trzecią tego, co rząd amerykański przeznacza dla Niemiec zachodnich.

Po wczorajszym wystąpieniu generała Claya — atakującego, za wiedzą swego pana polskie granice na Odrze i Nysie — te cyfry mówią same za siebie. Nie chodzi tu o żadną odbudowę Europy — ale o odbudowę reakcyjnych, zaborczych Niemiec, jako psa łańcuchowego bankierów z Wall-street. Niemcy dostają najwięcej — aby znów, kiedy to będzie potrzebne ich amerykańskim gospodarzom, łącznie z amerykańskimi fabrykantami broni, mogły zagrażać pokojowi Europy, aby znów mogły rozpocząć swoją niszczycielską „robotę."

W dalszym ciągu swego pouczającego sprawozdania Marshall powiedział dosłownie co następuje — **Niemcy traktujemy jako serce problemu europejskiego. Odbudowa Niemiec przyczyni się do wzrostu dobrobytu w Europie. Odbudowane Niemcy będą w stanie okazać pomoc innym narodom europejskim w stabilizacji ich życia gospodarczego.**

Już raz narody Europy przekonały się na własnej skórze, jak taka „pomoc" niemiecka wygląda. Niezliczone miliony ofiar, spalone miasta, zamienione w perzynę warsztaty pracy — świadczą o tym dobitnie. W marshallowskie bajki nikt w Europie nie uwierzy, żaden człowiek przy zdrowych zmysłach. Tylko agenci anglosaskiego wywiadu w rodzaju Mikołajczyka, gotowi są powtarzać tego rodzaju brednie, by się przypodobać swoim panom.

Odpowiadając na pytania członków komisji, Marshall zaznaczył, że fundusze przewidziane dla Grecji i Turcji zostały wyczerpane szybciej niż oczekiwano.

Marshall poruszył następnie projekt Vandenberga w sprawie **zawarcia odrębnego pokoju z zachodnimi Niemcami w wypadku niepowodzenia Konferencji Londyńskiej.** Marshall zaznaczył, że w sprawie tej podziela stanowisko Vandenberga.

To oświadczenie Marshalla oznacza, że departament stanu **USA, już zgóry nastawił się na rozbicie Konferencji Londyńskiej ministrów spraw zagranicznych i że nie zamierza zrezygnować ze swoich planów mających na celu przejęcie „opieki" nad całymi Niemcami zachodnimi.**

Jak wiadomo przemysł i górnictwo Zagłębia Ruhry i innych okręgów przemysłowych Niemiec jest już nie od dziś przedmiotem „zainteresowań" wielkiego kapitału amerykańskiego, który tą drogą zmierza do przejęcia we władanie niemieckiego przemysłu w swoje ręce, korzystając z usług bratnich karteli niemieckich.

Zapytany o przyczyny, które skłoniły departament stanu do przyznania Francji, Włochom i Austrii uprzywilejowanego miejsca w planie pomocy — Marshall oświadczył: „**sytuacja w tych trzech krajach jest bardzo poważna — znacznie poważniejsza niż w Chinach". Przedstawiając problem chiński, Mar**shall podał do wiadomości, że 80 proc. budżetu Czang-Kai-Szeka przeznaczono na prowadzenie wojny. Sekretarz stanu zapowiedział większą pomoc dla Chin w okresie późniejszym.

50 milionów ton węgla

wydobyli już w roku bieżącym górnicy polscy

KATOWICE (PAP) — W dniu 10 listopada w godzinach popołudniowych **kopalnie polskie przekroczyły wydobycie 50.000.000 ton węgla w roku bieżącym.**

Stały rozwój polskiego przemysłu węglowego oraz systematyczny wzrost produkcji i wydajności pracy będący wynikiem ofiarnej pracy górnika polskiego pozwoli na osiągnięcie tych nienotowanych dotychczas w historii górnictwa polskiego wyników pracy. Dają one gwarancję nie tylko wykonania ale i znacznego przekroczenia państwowego planu produkcyjnego na rok 1947.

Walki w całej Grecji

Wszystkie prowincje kraju w ogniu powstania. Wojska gen. Markosa zaatakowały i zdobyły szereg miast

PARYŻ PAP. Grecka demokratyczna agencja prasowa donosi z Aten, że rząd Sofulisa musiał się przyznać, że **działalność armii demokratycznej wzrasta.** Oficjalny komunikat stwierdza: powstańcy po raz trzeci zaatakowali miasto Edessa w Macedonii w ciągu ostatnich dwóch tygodni. Donoszą o silnej koncentracji oddziałów generała Markosa wokół miasta Amphissa i w środkowej Grecji. Wydaje się, że powstańcy zamierzają zaatakować to miasto. Oddział liczący 200 powstańców zaatakował kolumnę samochodów wojskowych. Doszło do zaciętej walki. Trzy wozy zostały zniszczone. Porucznik dowodzący kolumną samochodową został zabity.

Oddziały partyzanckie wkroczyły do miejscowości Vitista, Nikto Souli, Draviskos, Mavrolofos 0thini i Thrani w Macedonii. Inne oddziały wkroczyły do Asomatos i Camotini w Tracji. Oddział 60 powstańców uderzył na fortyfikacje zewnętrzne miejscowości Mytika w Macedonii. Powstańcy pod dowództwem kapitana Platona zajęli Selisna i Sarantopicke na Peloponezie.

Inne oddziały powstańcó w zajęty Klitoria i Lykuria również na Peloponezie. Duże siły powstańców uderzyły na linie kolejową między Lamia a Bralo w środkowej Grecji.

Wskutek akcji dywersyjnej i poważnego uszkodzenia linii kolejowej komunikacja między Atenami a Lamią została przerwana na kilka godzin. Dwa liczne oddziały powstańców uderzyły na Piñakater, przedmieście Volos, największego miasta w Tessalii i opanowali przedmieście po zaciętej walce.

Inne oddziały powstańców zajęły Hatzan, passi przedmieście Larissy w Tessalii".

Omawiając ten komunikat grecka agencja demokratyczna stwierdza, że rząd ateński nazywa często patriotów walczących w szeregach armii demokratycznej „bandytami". Jest to dobrze znany proceder hitlerowców, którzy określali w ten sposób wszystkich członków ruchu oporu w całej Europie.

Jest rzeczą znamienną, że rząd ateński musiał podać do wiadomości **intensywną działalność armii demokratycznej i musiał przyznać że działalność ta obejmuje całą Grecję.**

Sophulis za mało krwiożerczy!

LONDYN (PAP). Grecka prasowa agencja demokratyczna donosi z Aten, że mówi się tam coraz częściej o dymisji rządu Sophulisa, której przyczyną ma być coraz gorsza sytuacja wewnętrzna Grecji.

Jako ewentualnych kandydatów władz amerykańskich na stanowisko premiera wymienia się w Atenach b. premiera emigracyjnego Tsuderosa oraz generała Plastirasa, który był już raz wyznaczony na to stanowisko przez Winstona Churchilla po grudniowych wypadkach w roku 1944.

Jeden z greckich przywódców prawicowych generał Papandreu określił ostatnią sytuację w Grecji jako „przejście z niepokoju do agonii".

Strajki protestacyjne we Francji

przeciw zarządzeniom gospodarczym Ramadiera

PARYŻ (PAP). Zwycięskie zakończenie strajku przez pracowników paryskich zakładów użyteczności publicznej nie położyło kresu napiętej sytuacji. Związek Zawodowy pracowników transportu drogowego wystąpił przeciwko zarządzeniom rządowym wprowadzającym nowe ograniczenia w zaopatrzeniu w benzynę. Minister gospodarki Moch nie przyjął delegacji związku. Wobec takiego stanowiska rządu, *związek postanowił rozważyć możliwość proklamowania strajku w całej Francji w przyszłym tygodniu.*

Pracownicy wielkich młynów postanowili zastrajkować z dniem 13 listopada, jeśli rząd nie przyjmie przedłożonych postulatów.

Personel młynów domaga się podwyżki płac oraz natychmiastowej zaliczki na poczet zwiększenia poborów.

Nauczyciele okręgu paryskiego wypowiedzieli się w głosowaniu za rozpoczęciem strajku w dniu 15 listopada, o ile rząd nie uwzględni do tego czasu przedłożonych postulatów. Podczas głosowania na sali obrad obecna była policja. Fakt ten spowodował złożenie protestu u ministra spraw wewnętrznych.

Związek zawodowy pracowników przemysłu włókienniczego opublikował komunikat, w którym domaga się podwyżki o 20 procent.

Związek zawodowy restauratorów odbędzie specjalne zebranie, na którym zapadnie decyzja co do ewentualnego zamknięcia lokali na znak protestu przeciwko decyzji rządu, ograniczającej podawanie dań mięsnych.

Od tygodnia strajkują robotnicy zakładów stolarskich w Paryżu. Związek zawodowy pracowników budowlanych proklamował strajk, organizując jednocześnie zbiórkę na pomoc strajkującym.

Wyrok na zdrajców rumuńskich

BUKARESZT (PAP). We wtorek ogłoszono wyrok w procesie przeciwko przywódcy partii narodowo-chłopskiej — Maniu i 18-tu współoskarżonym.

Główny oskarżony Maniu został skazany na dożywotnią karę robót przymusowych. Mihalache został również skazany na dożywotnie roboty przymusowe. Oskarżony Labar otrzymał 12 lat więzienia, pozostali — otrzymali od 3 — do 20 lat więzienia.

Wojska ludowe prą na Pekin

Armie Czang-Kai-Szeka cofają się na wszystkich frontach

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Nankinu, że pomimo zaciętej obrony garnizonu rządowego w mieście Szi-hi-wang oddziały armii ludowej odniosły dalsze sukcesy, zmuszając obrońców do opuszczenia szeregu pozycji. Miasto Szi-hi-wang leży 70 km na południe od Pekinu i jest ważnym węzłem kolejowym i punktem strategicznym zachodniej części prowincji Hopei.

Chińskie źródła rządowe przyznają, że wojska ludowe atakują z niesłychaną zaciekłością. Te same źródła komunikują, że oddziały ludowe zajęły miasto Czen-ting, położone 9 km na północ od Szi-hi-wang.

W mieście Julin, prowincji Szensi, toczą się nadal gwałtowne walki uliczne, przy czym wojska rządowe ustępują na całej linii. Przewiduje się rychły upadek miasta.

Wojska ludowe mają przystąpić do generalnego ataku na Jenan, byłą stolicę władz demokratycznych w Chinach.

Polsko-francuska umowa kulturalna

Owocne wysiłki prac delegacji polskiej i francuskiej w Paryżu

PARYŻ PAP. W ubiegłym tygodniu zakończyła się w Paryżu sesja komisji mieszanej przewidzianej przez polsko-francuską konwencję kulturalną.

W skład delegacji polskiej pod przewodnictwem ministra pełnomocnego Wiktora Grosza, wchodzili: dyrektor biura współpracy z zagranicą ministerstwa kultury i sztuki — J. Starzyński oraz pracownicy ambasady R.P. w Paryżu, radca Chyczewski, attache naukowy Kolankowski i attache kulturalny Zagórski. Delegacji francuskiej przewodniczył minister pełnomocny Joxe, dyrektor departamentu stosunków kulturalnych z zagranicą we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych.

Głównym przedmiotem obrad komisji mieszanej była sprawa **zapewnienia naszej emigracji we Francji szkoły polskiej i nauczania języka polskiego.** Delegacja polska domagała się umożliwienia **dzieciom polskim wychowania i kształcenia się w duchu polskim i w języku ojczystym, w tych samych warunkach w jakich uczą się dzieci francuskie w swych szkołach.** W tym celu delegacja żądała utworzenia **polskich szkół z polskim językiem wykładowym w miejscowościach, gdzie jest dostateczna ilość dzieci polskich i włączenia nauki języka literatury, historii, geografii i śpiewów polskich do programu szkół francuskich w miejscowościach gdzie polskich szkół nie można stworzyć ze względu na zbyt małą ilość uczniów.**

W wyniku obrad komisja mieszana uchwaliła narazie zalecić rządowi francuskiemu aby rozważył przychylnie i bez zwłoki w ramach istniejącego ustawodawstwa znaczne powiększenie liczby dodatkowych godzin nauczania języka i kultury polskiej w publicznych szkołach francuskich.

Ponadto komisja mieszana wyraziła życzenie, aby rząd francuski rozważył możliwość wzięcia na swój koszt tego nauczania w publicznych szkołach francuskich.

Końcowe posiedzenie komisji mieszanej zaszczycił swą obecnością francuski minister oświaty Naegelen, wygłaszając krótkie przemówienie, w którym stwierdził owocność obrad i zapewnił, że rząd francuski nie zaniedba niczego, aby dziecko polskie nie miało uczucia, że zostało oderwane od swego kraju rodzinnego.

W toku swej sesji komisja mieszana rozważyła nadto sprawę lektorów i katedr języka polskiego i francuskiego w obu krajach, instytucji naukowych, wymiany prasowej i artystycznej między obu krajami, ustanowienia nagród i premii za najlepsze tłumaczenia dzieł polskich na francuski i francuskich na polski oraz kwestię umowy radiowej.

Nacjonalizacja banków na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). Premier węgierski Dinnyes przedstawił parlamentowi projekt ustawy w sprawie nacjonalizacji węgierskiego Banku Narodowego i wszystkich banków prywatnych. W myśl tego projektu państwo ma przejąć wszystkie akcje nacjonalizowanych banków pozostawiając im jednak samodzielny zarząd. Z drugiej strony specjalna ustawa ureguluje kwestie odszkodowań dla obecnych posiadaczy akcji. Przepisy te znajdą również zastosowanie do akcji towarzystw zagranicznych pozostających w większości w posiadaniu obywateli węgierskich.

Przed sesją plenarną Wielkiej Czwórki

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych debatują nad porządkiem obrad w sprawie traktatu dla Niemiec

LONDYN (PAP). Zastępcy ministrów spraw zagranicznych obradujący w sprawie traktatu pokojowego dla Niemiec zgodzili się na posiedzeniu poniedziałkowym na omówienie porządku dziennego plenarnej sesji rady ministrów spraw zagranicznych, mającej rozpocząć obrady w Londynie dnia 25 listopada. Następnie — jak donosi agencja Reutera, — delegat radziecki Smirnow przedstawił radziecki projekt porządku dziennego dla rady ministrów spraw zagranicznych.

Projekt ten zawiera 5 głównych punktów: **1) procedura przygotowania traktatu pokojowego dla Niemiec, 2) forma i zakres działania tymczasowej niemieckiej organizacji politycznej, 3) sprawozdanie sojuszniczej komisji kontrolnej w sprawie demilitaryzacji Niemiec, 4) zasady gospodarcze — poziom produkcji w powojennych Niemczech i plan odszkodowań 5) sprawozdanie Komisji 4 mocarstw w sprawie traktatu austriackiego.**

Kwestie powyższe pozostały w zawieszeniu od czasu wiosennej konferencji. Rady ministrów spraw zagranicznych w Moskwie.

Wielka Brytania nie przedstawiła dotąd własnego projektu, lecz brytyjski rzecznik oficjalny podkreślił ostatnio, że minister spraw zagranicznych Bevin pragnąłby umieszczenia kwestii austriackiej na pierwszym punkcie porządku obrad.

Olbrzymi wiec w Rzymie

w 30-tą rocznicę Rewolucji Listopadowej

RZYM (Obsł. wł.). Z okazji 30-ej rocznicy Wielkiej Rewolucji Listopadowej odbył się w Rzymie olbrzymi wiec z udziałem ponad 30 tysięcy osób.

Na wiecu przemawiali: przywódca włoskiej partii socjalistycznej, Pietro Nenni i przywódca partii komunistycznej, Togliatti.

Nenni oświadczył, że Związek Radziecki stanowi główną ostoję pokoju światowego. „*Miliony ludzi na całym świecie* — oświadczył Nenni — *nie chcą wojny i dołożą wszelkich starań, by nie dopuścić do jej wybuchu*".

Togliatti stwierdził, że imperialiści amerykańscy pretendujący do zajęcia miejsca zwolnionego przez Hitlera — powinni pamiętać, że Hitler również groził straszliwą i tajemniczą bronią. Okazało się jednak, że niemiecka potęga militarna rozbita została przez wojska radzieckie.

Togliatti zaznaczył, że nawet w państwach, gdzie stoją u władzy rządy imperialistyczne, jak we Włoszech, masy pracujące dla obrony swej przyszłości zorganizują się w potężną partię pokoju, do której przyłączą się miliony ludzi całego świata.

Dżuma w Persji

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi z Teheranu, że specjalna misja irańskiego ministerstwa zdrowia, wysłana do Kurdystanu dla zbadania pogłosek o wybuchu epidemii dżumy nie natrafiła na istnienie tej epidemii, jednakże ostateczna diagnoza będzie możliwa dopiero za kilka dni. Misja stwierdziła 30 wypadków śmierci wskutek **„epidemii nieokreślonej bliżej choroby płuc"** oraz zarządziła odizolowanie 4 wsi przez wojsko.

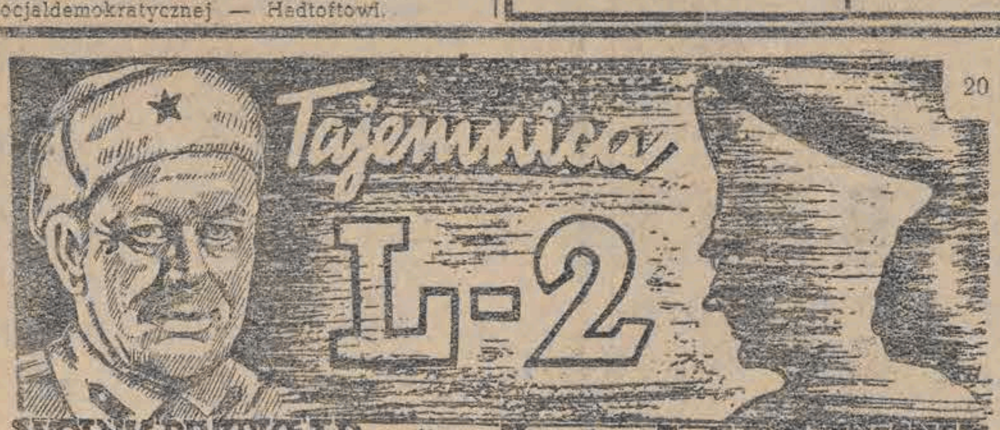
Manifestacje młodzieży indonezyjskiej

MOSKWA PAP. Z Jogjakarta donosi agencja Tass, że w wielu miastach Indonezji odbyły się w poniedziałek demonstracje i zgromadzenia młodzieży z okazji drugiej rocznicy założenia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz w związku z drugą rocznicą obrony Surabaja, podczas której tysiące młodzieży indonezyjskiej poległo na ulicach miasta w walce przeciwko czołgom brytyjskim.

W stolicy Indonezji odbył się wielki wiec, na którym odczytano orędzie, nadesłane przez komitet antyfaszystowski młodzieży radzieckiej. Minister spraw zagranicznych republiki indonezyjskiej wygłosił przemówienie, w którym wzywał młodzież by pozostała **wierna swym bohaterskim tradycjom.**

Kryzys rządowy w Danii

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Kopenhagi, że król Fryderyk powierzył misję utworzenia nowego rządu przywódcy partii socjaldemokratycznej — Hedtoftowi.



20

Nikt nie zwracał uwagi na Leontiewa, mimo to, iż w hallu było jak zwykle sporo osób. W obrotowych szklanych drzwiach ukazała się wysoka postać w czarnym skórzanym płaszczu. Był to szofer. Strzałka zegara wskazywała akurat w tym momencie godzinę, ustaloną przez generała. Leontiew ruszył na spotkanie szofera, który go już poznał i szedł sam ku niemu.

— Maszyna czeka na obywatela! — zasalutował po wojskowemu szofer.

— W tej chwili pojedziemy — odpowiedział Leontiew. — muszę tylko oddać klucz i powiedzieć parę słów portierowi. — dodał, wskazując ruchem głowy na fotele, stojące w hollu.

Szofer usiadł na jednym z tych foteli, a Leontiew poszedł do okienka, w ramie którego była widoczna głowa ruchliwego portiera. Oddając mu klucz rzekł do niego:

— O ile będzie jakaś korespondencja dla mnie, to proszę ją przechować. do chwili mego powrotu.

Nim portier zdołał odpowiedzieć, za plecami Leontiewa rozległ się znajomy głos:

— Dzień dobry. Boris Iwanowicz! — Znów pan gdzieś wyjeżdża?

Leontiew żywo się obrócił i zobaczył zgarbioną postać Zubowej, która uśmiechała się do niego dobrodusznie. Grzecznie ukłonił się staruszce i powiedział:

— A znów mam trochę pracy. Ale prędko wrócę. Czy pani się udało nareszcie zdobyć zezwolenie na przejazd do Leningradu? Stokrotnie przepraszam, Mario Pawłowno, że nie zatelefonowałem do pani, aby się o to zapytać...

— I, nie trzeba było — przerwała staruszka, — wszystko zostało pomyślnie załatwione i, proszę sobie wyobrazić, Boreńko drogi, że dziś prawdopodobnie nareszcie pojadę. Załatwili mi wszystko dobrzy ludzie, daj im Boże zdrowie. Ot, właśnie chciałam portiera zawiadomić, że nareszcie, zdaje się, z hotelu jutro się wyniosę. Prędko pan wraca? Na wszelki wypadek pożegnajmy się, Boreńko. Bo jak pan długo zawieruszy, to może mnie już tu nie znaleźć, chwała Najwyższemu.

Leontiew wyciągnął do starej profesorowej rękę, ale ta odpowiedziała na ten ruch energicznym protestem:

— Nie, nie, ja już, kochaneńki mój, pana chociażby do drzwi odprowadzę. Starym jestem człowiekiem, i tak przy okienku żegnać się nie chcę... Chodźmy, Boreńko, pan śpieszy się chyba? Chodźmy do drzwi pana odprowadzę, podziękuję jeszcze raz za wszystko i do siebie pójdę. Rzeczy pakować muszę. A nade wszystko konfitury dla mego starego...

Leontiew odprowadzany przez uprzejmą staruszkę zbliżył się do wyjścia i spojrzał, czy szofer jeszcze jest w holu. Zobaczył go stojącego z jakąś kobietą, która dziwnie wydała mu się znajomą. Ale, będąc krótkowzrocznym, nie mógł od razu poznać kto to właściwie był. Z ruchów szofera zrozumiał, iż daje zapalić papierosa owej kobiecie. Machinalnie, nie odpowiadając nawet na uprzejme komplimenty, które mu wciąż prawiła profesorowa, wyszedł w jej towarzystwie na ulicę przed hotel.

— Deszcz pada, a pan tak na piechotkę pójdzie? — zauważyła nagle Zubowa, — to jak mój stary — do pracy to zawsze go wywołują, a pomyśleć o tym, żeby maszynę po niego przysłać, — to nikomu nie w głowie...

— Myli się pani, Mario Pawłowno — rzekł Leontiew, wskazując na znajome już auto, które stało na jezdni. — Przysłano po mnie maszynę, właśnie stoi.

— No, to chwała Bogu — westchnęła staruszka—czyż to można po takim deszczu dreptać. Żegnam pana, Boreńka drogi, dziękuję za wszystko, Sergiusz Płatonowicz dowie się jak pan był uprzejmy w stosunku do mnie. Bardzo go to ucieszy...

— Proszę mu się serdecznie kłaniać— odpowiedział Leontiew, uchylając kapelusza i całując w rękę Zubową. Życzę szczęśliwej podróży. Jak będę mógł, to na pewno do państwa do Leningradu zawitam.

— Prosimy, prosimy — uśmiechała się profesorowa do Leontiewa. Wtem obok nich wyrosła wysoka postać szofera.

— Czy już ruszamy? — zapytał inżyniera, przelotnie spoglądając na żegnającą się z Leontiewem staruszkę.

— Tak jest — odpowiedział Leontiew i jeszcze raz uścisnął dłoń profesorowej. Wsiadł do auta i na pożegnanie machnął ręką. Zubowa odpowiedziała mu tym samym ruchem i auto ruszyło z miejsca.

Staruszka odprowadziła wzrokiem odjeżdżający samochód. Było już prawie ciemno. Padał drobny deszczyk zmieszany ze śniegiem. Było zimno i wiał chłodny wiatr. Na chwilę błysnęło światełko numeru oddalającego się auta. Przez sekundę tylko, bo światło niebieskiej latarki było zbyt słabe, aby można je było dojrzeć w ciemnościach. Przepisy o zaciemnieniu miasta były przestrzegane na ogół dość surowo. Zubowa westchnęła i drobnymi kroczkami wróciła do hotelu.

(C. d. n.)

Bestie na wypoczynku

Dachau-dawny obóz

Dziś luksusowy pensjonat

(Od specjalnego korespondenta „Gł. Rob.")

Berlin, w listopadzie.

Kiedy w roku 1945 po raz pierwszy po wojnie zwiedziłem *obóz w Dachau*, rzucił mi się w oczy przede wszystkim *wielki, czarny krzyż*, ustawiony przed krematorium, jako *symbol męczeństwa tysięcy ofiar*, które przeszły przez ten obóz masowej kaźni. Oglądałem wówczas kamery gazowe i czytałem pełen cynizmu napis „Brausebad". Widziałem również naturalnej wielkości figury, wykonane już po uwolnieniu przez Polaków, b. więźniów obozu: plastyczne grupy, wyobrażające więźniów w pasiakach i znęcających się nad nimi *katów w mundurach SS*.

Kiedy później z kamery gazowej i z krematorium przeszedłem na teren właściwego obozu, strzeżonego przez Polaków z kompanii wartowniczej, zobaczyłem już nie figury, ale żywych ludzi w zielonkawych mundurach: wprawdzie nie mieli dystynkcji, ale wystarczało spojrzeć im w twarz, aby się przekonać, że nie tylko dystynkcje „zdobią" SS-mana. Patrzyli spodełba, jak zwierzęta pojmane do klatki, poruszali się niechętnie i zachowywali się arogancko. Gdy któryś z dziennikarzy amerykańskich zapytał, czego życzyliby sobie najbardziej, odpowiedzieli: „chcielibyśmy być na Boże Narodzenie już w domu".

Roześmieliśmy się słysząc te słowa. Nikomu z nas wówczas nawet przez myśl nie przyszło, żeby oficer lub żołnierz formacji SS, organizacji uznanej za zbrodniczą, mógł uzyskać wolność, zanim przez długoletnią ciężką pracę w obozie lub więzieniu *nie odpokutuje za swe winy*. Opuściliśmy obóz: odprowadzały nas złe spojrzenia tysięcy dobrze strzeżonych za kolczastymi drutami ludzi.

Od tej jesieni roku 1945 *minęło równe dwa lata*. Okres zdawałoby się niedługi jak na pokutę, a jednak z kilkunastu tysięcy więźniów niemieckich, podejrzanych o popełnienie zbrodni wojennych osądzono w Dachau 1500 osób, z czego 404 skazano na śmierć, 170 — na dożywotnie więzienie, resztę na kary lżejsze.

Obecnie w obozie Dachau pozostało 108 osób, *tylko 108 zbrodniarzy*, oczekujących jeszcze na procesy. Pomieszczono ich w tzw. obozie specjalnym, którego nazwa stąd widocznie pochodzi, że więźniom przysługują *specjalne przywileje*. Nie wszystkim zresztą. Przywileje zależne są od tego, *jakie stanowisko zajmował więzień w hierarchii SS lub w partii*. Najlepiej mają się więc tacy, jak b. komendant SD w Warszawie i w Lublinie, jak zastępca Himmlera — Juetner, jak wreszcie członek jego sztabu — dr Vogt, który obarczony został wysokimi funkcjami w kierownictwie obozu. Te oto uprzywilejowane osobistości korzystają nie tylko z dobrego i aż nadto wystarczającego pożywienia, nie tylko z przydziałów papierosów amerykańskich, o których przeciętny Niemiec nie może nawet marzyć, ale mogą nawet udawać się poza obóz na krótkie urlopy, o ile dadzą słowo honoru, że wrócą.

Nie należy się dziwić, że na ogół wracają. *Czują się w obozie lepiej, niż poza jego drutami*. Są wolni od trosk codziennego życia, nie są zmuszani do pracy, otrzymują produkty za które na wolności musieliby płacić tysiące marek. Warsztaty krawieckie szyją i przerabiają dla nich odzież, ogrody obozowe dostarczają warzywa i świeżych owoców. Można tu użyć znanego niemieckiego powiedzonka: — „Mein Liebchen, was willst Du noch mehr?"

Kierownictwo obozu dba i o strawę duchową dla swoich pupilków: dla melomanów urządzane są *koncerty kameralne*, dla „filozofów" przeznaczono wieczory dyskusyjne, w sali odczytowej *wygłaszane są przez esesmanów pogadanki na tematy rozrywkowe*: proszę sobie np. wyobrazić Reichsleitera brunatnych koszul, gdy mówi o „niemieckim humorze", albo b. ministra krwawej Rzeszy, kiedy wygłasza referat o „niemieckim myśliwstwie". Niemieckie polowanie z nagonką: zaczęło się w średniowieczu w puszczach na ziemiach słowiańskich, a zakończyło w latach ostatnich na ulicach podbitych miast. Niemniej „fachowym" prelegentem jest Mueller, b. komendant znanego z okrucieństwa Sonder-Dienstu — w Warszawie i w Lublinie. Odczytuje on na zebraniach kółka „literackiego" swoje nowele kryminalne, a nawet ogłosił wśród mieszkańców obozu subskrypcję na wydanie tomu swych wspomnień, które zamierza ogłosić drukiem natychmiast po wyjściu na wolność. Czy będą to wspomnienia z „GG"? O tym komendant Mueller woli nie wspominać.

W tak wzorowo urządzonym obozie, jak „Pension Dachau" nie może brakować gazety obozowej. Otóż jest i wychodzi pod nazwą: DLZ — Dachauer Lager-Zeitung, zaś redaktorem jej jest nie byle kto, gdyż *sam Suendermann*. Jeden z wielkich za Hitlera *szefów propagandy*, zastępca szefa służby prasowej Dietricha, sądzonego obecnie w Norymberdze.

Gazeta posiada odpowiedni dla otoczenia ton i zapewnia czytelników, że pobyt w obozie jest niczym więcej, jak tylko pauzą... Dobrą, cenną, pełną twórczej pracy *pauzą po ich długoletniej działalności*.

Oczywiście, nikt nie wymaga, aby więźniów niemieckich, chociażby należeli do formacji zbirów SS, katowano w podobny sposób jak to czynił Hitler. Nikt nie żąda, aby ich głodzono, ale zwykłe poczucie sprawiedliwości domaga się, aby tych wszystkich, którzy w procesie norymberskim zostali określeni mianem zbrodniarzy wobec ludzkości, *spotkała nareszcie zasłużona kara*. Chciałoby się widzieć tych wszystkich dawnych generałów, komendantów, gauleiterów, jak pod dobrym konwojem z łopatą w ręku pracować będą nad naprawieniem tego co zniszczyli. Chciałoby się, aby świat nareszcie mógł z uczuciem ulgi powiedzieć, że brunatne niebezpieczeństwo więcej nie istnieje.

Niestety, „pensjonat", który urządzono w Dachau, *nie rokuje takich nadziei*, a tymbardziej fakt, że wiele tysięcy b. SS-manów znajduje się na wolności, już poza granicami nawet tego „pensjonatu". Nic dziwnego, że w tych warunkach i na takiej pożywce *propaganda wojenna w Niemczech Zachodnich może się bez przeszkód rozwijać*. Leży ona w interesie tych wszystkich SS-Oberscharfuehrerow, z których dziwnie pojęta „dobrotliwość" władz okupacyjnych uczyniła przedwcześnie niewinnych, „zdenazifikowanych" baranków.

LEOPOLD MARSCHAK.

Dostawy zboża radzieckiego dla Polski

Do dnia 2 listopada br. nadeszło ze Związku Radzieckiego ogółem 10.935 wagonów, zawierających 200.787 ton zboża.

Najwięcej zboża przechodzi przez punkt przeładunkowy w Przemyślu, gdzie od początku akcji przyjęto 8.305 wagonów, w których nadeszło 158.213 ton zboża radzieckiego. Reszta zboża przechodzi przez Terespol i Jagodzin.

Należy podkreślić, że w ciągu dwóch miesięcy dzielących nas od chwili podpisania umowy, dwie trzecie przewidzianej ilości zboża radzieckiego jest już w granicach Polski. Rekordowe tempo dostaw we wrześniu utrzymane zostało przez miesiąc październik. W tych warunkach nie ulega wątpliwości, że przewidziane umową 2 razy 300 tysięcy ton będzie dostarczone przed upływem terminu, tzn przed 31 grudnia br.

Współzawodnictwo w przem. jedwabn

Państw. Zakł. Przem. Jedw. — Galanteryjnego Nr 8 (d. Buhle) plan produkcyjny w dn. 8 listopada br. wykonały w 100,35 proc.

Janina Patora (4 krosna) uzyskała 142 proc., a Władysław Barczak 127,7 proc.

Franciszka Wentel (4 krosna-plusze) uzyskała 144.8 proc.

PZPJG Nr 1 produkujące plusze, chodniki i dywany, wytworzyły w październiku 46.500 m towaru, co oznacza wykonanie planu miesięcznego w 106,3 proc. i zwiększenie o 10.000 m w porównaniu ze szczytową produkcją w latach przedwojennych.

Ruch współzawodnictwa staje się coraz bardziej masowy

Nowi zwycięzcy zespołowego wyścigu pracy w P. Z. P. B. Nr. 1



Józef Urbaniak majster



Jan Stolenwerg majster

Dnia 10 bm. odbyło się *wręczenie nagród* za miesiąc październik *zwycięzcom zespołowego wyścigu pracy Nowej Tkalni* (dawniej Scheibler). Jak wiadomo, ciekawa ta forma współzawodnictwa zapoczątkowana tu została we wrześniu ,za który to miesiąc nagrody otrzymały zespoły majstrów: ob. ob. *Kajetaniaka, Dorynia i Wężyka*. W drugim miesiącu wyścigu zabłysnęły dwa nowe zespoły, a mianowicie: *ob. Urbaniaka*, który otrzymał pierwsze miejsce i pierwszą nagrodę w postaci proporczyka przechodniego, oraz tysiąca złotych dla majstra i po 500 złotych dla każdego z robotników; *ob. Sztolenwerga* (800 zł dla majstra i po 400 zł dla robotników) i zespół ob. Kajetaniaka (600 zł dla majstra i po 300 zł dla robotników). Ten ostatni zespół miał trochę „pecha", bo w miesiącu wrześniu zdobył on pierwszą nagrodę, a nie utrzymał jej obecnie prawdopodobnie z powodu choroby majstra. Tak samo, jak nowe są nazwiska 2-ch majstrów-zwycięzców, tak samo nowe są nazwiska nagrodzonych tkaczek. Najlepsze wyniki wśród zdobywców pierwszej nagrody osiągnęły: *tow. Maria Pyziak (167 procent), tow. Lucyna Jung (165 procent) i Wiesława Kulka (163 procent)*. W drugiej grupie wysuwają się na czoło ob. ob. *Helena Szymoniak (168 procent), Zofia Wieczorek (163 procent) i Zofia Koniarska (162 procent)*. Przodowniczkami trzeciej grupy są: *Aniela Matuszewska (167 procent), Weronika Mikinka (166 procent) i Anna Tomaszewska (159 procent)*. Ciekawa rzecz, że wśród nazwisk wyżej wymienionych nie ma ani jednego z tak dobrze znanych robotniczej Łodzi tkaczek-pionierek. Wniosek stąd, że zespoły, w których one pracują, nie należą do przodujących. A to wielka szkoda. O ileż większą wagę miałyby wspaniałe wyniki ,osiągnięte przez tow. tow. Korzeniowską, Rybakową, Lipińską, Gołygowską, gdyby swą wiedzą fachową i doświadczeniem potrafiły do pomóc i podciągnąć swe współtowarzyszki pracy.

Dla oceny wyników współzawodnictwa październikowego warto również bliżej się przyjrzeć wszystkim grupom współzawodniczącym, zarówno tym, które otrzymały nagrody, jak i tym, które ich nie otrzymały. Ciekawa rzecz, że np. zespół ,który osiągnął w październiku pierwsze miejsce, we wrześniu zajmował jeszcze 38-me. Podobnie stało się ze zdobywcami drugiej nagrody: we wrześniu zajmowali oni miejsce 21-sze. Przykładów podobnych „skoków" możnaby przytoczyć dziesiątki. Wszystkie one mają jasną i niedwuznaczną wymowę: ogół robotników Nowej Tkalni dźwiga się stale i szybko wzwyż. Na ogólną liczbę 42 zespołów we wrześniu przekroczyły 100 procent tylko 53, w październiku natomiast już 71, czyli o 18 zespołów więcej. Nie ulega żadnej wątpliwości: rosną szybko szeregi przodowników produkcji, maleje zaś liczba maruderów. Mógłby ktoś zapytać wobec tego: a cóż się stało ze zwycięzcami z miesiąca września ,czyżby oni stanowili wyjątek z reguły i zamiast iść naprzód cofnęli się wstecz? Nie, tajemnica tkwi tu gdzieindziej: dyrekcja Tkalni zrobiła w październiku ciekawy eksperyment — przesunęła kilka czołowych majstrów na „partie" najsłabsze. Tak np. ob. Wężyk — zdobywca trzeciej nagrody we wrześniu — objął zespół, którego wydajność pracy wynosiła niecałe 70 procent. Obecnie zespół ten osiągnął 86 procent, czyli o 16 procent więcej. Ten sam los spotkał innych dobrych fachowców, jak np. ob. ob. Ulmana, Chybickiego, Łażnego. Naturalnie ważny jest w tym wypadku i wynik, osiągnięty przez dobry zespół, oddany w ręce majstra słabszego. Ponieważ jednak eksperyment został dopiero zapoczątkowany, ostatecznie orzec, czy jest on dobry, czy nie, można dopiero po dłuższym okresie czasu. Ważne i zasługujące na podkreślenie jest to, że Nowa Tkalnia nie stoi w miejscu, że szuka różnych dróg i sposobów ulepszenia swej pracy.

Teatr Wojska Polskiego

gorąco witany w całej Czechosłowacji

Teatr Wojska Polskiego pod dyrekcją Leona Schillera, odbywający tourne po Czechosłowacji, wystąpił z wielkim powodzeniem w miastach przemysłowych Kładnie i Usti nad Łabą. Na dworcach kolejowych witali przybyłych artystów polskich przedstawiciele miejscowych rad narodowych, wojska, instytucji kulturalnych i Towarzystw Przyjaźni Czesko-Polskiej.

Miasta czeskie i publiczność teatralna współzawodniczą w objawach serdeczności, okazywanych teatrowi polskiemu. Prasa czeska poświęca Teatrowi Wojska Polskiego od kilku tygodni liczne artykuły i notatki.

Dyrektor Leon Schiller przemawiał na olbrzymim wiecu w Kładnie, urządzonym w ramach uroczystości obchodzonych z okazji 30-ej rocznicy Rewolucji Październikowej. Część zespołu zwiedziła Lidice. Wieczorem odbyło się przedstawienie urządzone dla miejscowych górników i robotników. Publiczność przyjmowała zespół polski owacyjnie. 7 razy podnoszono kurtynę po ostatnim akcie „Krakowiaków i górali". Równie serdecznie podejmowało Polaków sympatyczne miasto Usti nad Łabą, oddając do dyspozycji artystów pływalnię i okazując im wszelkie udogodnienia. Występ teatru stał się jedną masową manifestacją czechosłowacko-polskiej przyjaźni i jedności słowiańskiej.

W dniu 9 bm. Teatr Wojska Polskiego przybył do Teplic Sanova, gdzie na dworcu, udekorowanym flagami polskimi i czechosłowackimi, artystów polskich powitali przedstawiciele władz miejscowych i urzędów, wojska, organizacji kulturalnych oraz liczne rzesze ludności.

Przodownicy P. Z. P. B. Nr. 9

Rywalizacja indywidualna i zbiorowa



ob. Sowiński



tow. Studzianny

Na niedzielnej naradzie PPR i PPS PZPB Nr. 9, o której pisaliśmy zostało zawarte **współzawodnictwo indywidualne i zbiorowe.**

Współzaaowdniczą ze sobą: majster tkacki **tow. Studzianny (czł. PPS) z majastrem tkackim tow. Sowińskim (czł. PPR). Majster przędzalni ob. Karpiński, wezwał do współzawodnictwa majstra ob. Konarskiego. Tow. Wróbel wzywa tow. Leśkiewicza. Tow. Kaczmarek — majster wykończalni zmiany pierwszej wzywa do współzawodnictwa tow. Kołodziejową — majstra zmiany drugiej.**

Tow. Pawłowska — prządka z pierwszej zmiany w imieniu swego zespołu — (sześć prządek) — wzywa do współzawodnictwa zespół drugiej zmiany. **Tow. Rzepecki** — przew. Rady Zakładowej z II oddziału w imieniu swojej załogi wzywa załogę oddziału I-go. Na apel odpowiada **tow. Szymczak** — przew. Rady Zakładowej oddziału I-gi.

Również młodzież zakładów nie została w tyle. **Tow. Myśliwiec** — przew. OM TUR w imieniu wszystkich swoich członków wzywa do współzawodnictwa swych kolegów z ZWM.



tow. Kaczmarek
tow. Kołodziejowa
majstrowie
z I i II zmiany wykończ



tow. Pawłowska
prządka, wzywa do
współzawodnictwa
tow. Olszewska



tow. Karpiński
tow. Konarski
majstrowie
P.Z.P.B. Nr 9



tow. Rzepecki
przew. Rady Zakład.
oddziału II
tow. Szymczak
przew. Rady Zakład.
oddziału I

Do współzawodnictwa zawartego na niedzielnej naradzie, napewno przystąpią i inni. W najbliższy czwartek dowiadujemy się **co o tym myślą pracownicy umysłowi.** Na ich wnioski czekają tkacze, prządki i majstrowie.

1000 umów o współzawodnictwo w Gliwickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego

Na terenie Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego powstał projekt współzawodnictwa w wydziale transportowym. Akcja ta przewidziana na miesiąc listopad br., w której wezmą udział wszyscy szoferzy Zjednoczenia, ma znaleźć wyraz w racjonalnym wykorzystaniu każdego pojazdu, oszczędnym zużywaniem paliwa i smarów i dokładnej kontroli przewiezionego tonażu.

Łącznie z powyższą umową o współzawodnictwie w wydziale transportowym ogólna liczba tego rodzaju układów w Gliwickim Zjednoczeniu P. Węglowego zbliża się do tysiąca.

Wacław Hyra
Kier. Wydziału Propagandy Komitetu Łódzkiego PPR

Szkolenie kadr - bojowe zadanie partii

Ludzie naszej partii ofiarnie pracują przy budowie Wielkiego Domu — Polski postępu i sprawiedliwości społecznej, realizując w życiu codziennym idee PPR. Wielka jest już dzisiaj armia budowniczych spod znaku Polskiej Partii Robotniczej i dlatego, że jest wielka, z tym większą troskliwością musimy dbać o ich poziom ideologiczny — o to, by umieli peperowcy posługiwać się bronią świadomości — ideologią marksistowską.

Szkolenie kadr partyjnych, rozszerzanie ich horyzontów myślowych w pojmowaniu zagadnień społecznych, politycznych i ekonomicznych, *wychowanie prawdziwych PPR-owców — świadomych ludzi czynu — oto bojowe zadanie, które postawione zostało na historycznym, kwietniowym Plenum Komitetu Centralnego naszej partii.*

Organizacja łódzka realizuje to hasło przy pomocy różnych form. Jedną z nich, — najwcześniej stosowaną i dającą poważną sumę doświadczeń, są *Dzielnicowe Kursy Szkoleniowe.*

Obecnie jesteśmy w trakcie przeprowadzania piątego z kolei kursu. Program szkolenia przewiduje 16 wykładów i 8 zajęć seminaryjnych. Słuchacze otrzymują po każdym wykładzie *szczegółowy, drukowany konspekt tematu.* Uwzględniając dwuzmianowy system pracy, przy każdej Dzielnicy zorganizowane zostały dwie grupy: A i B, odbywające zajęcia co drugi tydzień. Inowacja ta daje słuchaczowi możliwość *przestudiowania pomocniczej lektury.*

Na zajęciach seminaryjnych po wyczerpaniu pytań dotyczących tematu, *słuchacze przygotowują kolejno przeglądy prasy — tzw. „prasówki"* — aby nie tracić kontaktu z zagadnieniami aktualnymi. Każda grupa posiada *kierownika, czuwającego nad organizacją kursu.* Kierownik grupy sprawdza listę obecności, rozprowadza konspekty, wypełnia druki sprawozdawcze po każdym wykładzie, lub seminarium, wyznacza słuchaczy do opracowania prasówki, skrzętnie notuje wypowiedzi i zwraca uwagę na zdolniejszych i aktywniejszych słuchaczy.

Piąty Kurs Dzielnicowy został wypracowany w najdrobniejszych szczegółach. Staraliśmy się uniknąć wszelkich błędów zanotowanych w przeszłości. Poświęcono wiele czasu na solidne przygotowanie organizacyjne. Sumując to z notowaną powszechnie chęcią nauki u towarzyszy, liczyliśmy na 100 procent frekwencji na wykładach. Niestety, ogólna przeciętna obecność słuchaczy w pierwszym tygodniu nie przekroczyła 60 procent.

Przyczyna leży w słabym przygotowaniu kursu na Dzielnicach Bałuty, Ruda Pabianicka i Górna-Prawa, gdzie wyznaczanie towarzyszy słuchaczy odbywało się automatycznie z list, bez osobistego z nimi kontaktu. Zaniedbaną tam została również kontrola nad słuchaczami, z których nie wszyscy na wykłady uczęszczali. Na Dzielnicy Bałuty sprawy te przedstawiają się najgorzej. Instruktor Wydziału Propagandy, tow. Słomka, wbrew instrukcjom, utworzył tylko jedną grupę, a mimo to frekwencja na kursie jest mała. Daje się zauważyć na wymienionych dzielnicach zupełny brak zainteresowania ze strony I-ych i II-gich sekretarzy odnośnie spraw szkolenia towarzyszy. Nie jest praktykowane wzywanie lekceważących swe obowiązki słuchaczy przez Egzekutywę Komitetu, lub sekretariat dzielnicy.

Najstaranniej i najlepiej został zorganizowany Kurs na Dzielnicy Śródmieście-Prawa. Instruktor Dzielnicy, *tow. Zagozda*, wyznaczał kandydatów po zapoznaniu się z każdym z nich i natychmiast interweniował w wypadku opuszczenia wykładów przez poszczególnych słuchaczy.

Dobrze został przygotowany kurs na Dzielnicach Śródmieście-Lewa, Staromiejska i Widzew.

Wysoki poziom wykładów, odpowiednio przygotowanych, wywołuje zainteresowanie znacznej części audytorium. Sprawozdanie Dzielnicy Śródmieście-Prawa z seminarium mówi o wysokim poziomie wypowiedzi tow. tow. *Klimczaka, Bernasiaka, Ziółkowskiego.* Sprawozdanie z Dzielnicy Górnej podaje *nazwiska słuchaczy: Kazimierza Szymczaka, Jana Ciesielskiego, Mieczysława Królikowskiego, Józefa Kubiaka, Kazimierza Baranowskiego* i innych, biorących żywy udział w dyskusji.

Spośród kierowników kursu wyróżnili się swą aktywną pracą *tow. tow. Basiak (Dz. Śródmiejska), Bartczak (Dz. Staromiejska), Szymczak (Dz. Górna-Lewa), Nowak (Dz. Śródmieście-Lewe).* Za wyjątkiem tow. Skowrońskiego (Dz. Bałuty), niedbale ustosunkowującego się do swych obowiązków, pozostali kierownicy spełniają dobrze swe zadania. 102-ch najzdolniejszych i najpilniejszych słuchaczy premiowaliśmy bezpłatnymi biletami do Teatru „Syrena". Jest to jedna z form zapoczątkowanej akcji wyróżniania towarzyszy, którzy nie bacząc na zmęczenie po całodziennej pracy, właściwie zrozumieli swój obowiązek PPR-owca i pragną przez pogłębienie swej wiedzy, dobrze służyć Partii i Ojczyźnie. Dla tych towarzyszy przygotowujemy nagrody książkowe i wiele innych niespodzianek.

Na pierwsze wykłady zostali powołani najbardziej przygotowani pod względem znajomości marksizmu wykładowcy z grona koła nauczycielskiego.

Na pierwszych wykładach notowaliśmy wypadki posługiwania się zbyt trudną terminologią i brakiem odpowiedniej popularyzacji tematu. Problemy te zostały szczegółowo omówione na odprawie w Wydz. Prop. K.Ł. i wykłady w grupach B były już wygłaszane z uwzględnieniem wyciągniętych wniosków.

Pisząc o wykładowcach, pragnę tą drogą *wyrazić im w imieniu Komitetu Łódzkiego podziękowanie za pracę*, jakkolwiek, sądząc po ich wypowiedziach, wierzę, że największą dla nich podzięką jest pełen zapału i entuzjazmu do nauki, stosunek słuchaczy, *którzy według słów tow. Pyziowej i tow. Bartoszka, zdumiewają swoim poziomem, łatwością przyswajania zagadnień i trafnością sądu.*

Oceniając całość V-go Kursu Dzielnicowego należy stwierdzić, że strona organizacyjna została przemyślana w najdrobniejszych szczegółach. Istnieje duże zainteresowanie u znacznej części słuchaczy i wielu z nich wykazuje się żywym udziałem w dyskusji i opanowaniem materiału. Powodzenie kursu uzależnione jest w tej chwili od żywszego zainteresowania się kierownictw dzielnicowych akcją szkoleniową. Sekretarze dzielnicowi są zobowiązani otoczyć kursy szkoleniowe większą opieką i przeprowadzać stałą kontrolę nad przebiegiem wykładów.

Zaniedbani w nauce słuchacze winni zrozumieć, że kierownictwo partyjne pomaga im, winni zrozumieć, że pogłębienie wiadomości leży w ich własnym interesie.

Jest jeszcze pora, aby usunąć usterki, jest jeszcze pora, aby najistotniejsze w tej chwili zadanie — szkolenie kadr wypełnić wzorowo.

WACŁAW HYRA.

Dodatkowy pociąg Skierniewice - Koluszki

Dla umożliwienia powrotu pracownikom i młodzieży szkolnej ze Skierniewic do stacyj odcinka Skierniewice — Koluszki, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych uruchomiła od dnia 10 b. m. 1 parę pociągów na odcinku Skierniewice — Koluszki wg. następującego rozkładu: Koluszki odj. 11 m. 47, Skierniewice przyjazd 12 m. 47 — z powrotem Skierniewice odjazd 15 m. 05, Koluszki przyjazd 16 m. 05.

Pociągi te będą kursowały w terminach od 10 listopada do 15 grudnia 1947 r. — od 17 stycznia do 21 marca i od 6 kwietnia do 4 maja 1948 r. t.j. w terminach, gdy według ustalonego rozkładu jazdy nie będą kursowały pociągi pasażerskie Nr. 213/214 komunikacji Warszawa — Gliwice.

Kto pierwszy?

6 listopada we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym najlepsze rezultaty osiągnęły PZPB w Ozorkowie, (przędzalnia średnio-przędna 122,8 proc., „odpadkowa" — 111,1 proc. a tkalnia 107,8 proc.).

Sprzedaż tekstyliów na kartki rozpoczęta

Akcja rozdzielnictwa towarów trwać będzie od 2 do 3-ch tygodni. Można jeszcze dodatkowo rejestrować karty odzieżowe

W dniu wczorajszym rozpoczęła się w Łodzi w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej **sprzedaż artykułów włókienniczych**, należnych ludziom pracy z tytułu zaopatrzenia kartkowego.

Na karty żywnościowe z miesięcy lipca, sierpnia i września wydawane są artykuły **bawełniane.** Na karty licowe pobierają kartkowicze **2 metry kretonu i parę pończoch damskich**, na karty sierpniowe i wrześniowe **po dwa metry kretonu.** Cena całego przydziału, przypadającego na 46 punktów odzieżowych, obraca się w granicach około 300 złotych.

Ze względu na to, że przeznaczone do rozdziału towary nie są całkowicie jednolite gatunkowo (pochodzą bowiem z różnych fabryk) — możliwe są drobne różnice w ich cenie.

Ci wszyscy, którzy spóźnili się z zarejestrowaniem kart na bieżący przydział tekstyliów **mogą je jeszcze zgłosić** w następujących punktach: **W sklepie PSS-u Nr 80, Zielony Rynek 1, Nr 225 ul. Rzgowska 33, Nr 232 ul. Zgierska 85 i w sklepie Spółdzielni pracowników miejskich ul. Potrkowska 53.**

Dla posiadaczy kart „U" właściwymi punktami rejestracji kart odzieżowych są sklepy włókiennicze — mieszczące się przy ul. **Zielony Rynek 1 i Piotrkowska 130.**

Akcja rozdzielnictwa kartkowego dla towarów włókienniczych **trwać będzie od 2 do 3 tygodni.** Towary, które dopływać będą do poszczególnych punktów rozdziału, są rozłożone na partie jednolite gatunkowo. Run jaki w tej chwili obserwujemy na sklepy rozdzielcze nie ma najmniejszego uzasadnienia. Bez wystawania na ulicy, bez zbędnych „ogonków" każdy otrzyma należny mu za trzeci kwartał br. przydział towarów.

Artykuły 1-szej potrzeby dla ludzi pracy po cenach hurtowych

Państwowa Centrala Handlowa, Hurtownia Spożywczo - Przemysłowa w Łodzi przy ulicy Kilińskiego 88, chcąc udostępnić dla świata pracy nabywanie artykułów spożywczych i gospodarstwa domowego po cenach możliwie najniższych, wprowadza sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby po cenach hurtowych dla pracowników instytucji i zrzeszeń pracowniczych.

Zbiorowe zapotrzebowania danej placówki pracy z podpisem dyrekcji i Rady Zakładowej należy składać w P.C.H., ulica Kilińskiego 88.

Podania będą z miejsca załatwiane.

Asortyment towarów do obejrzenia codziennie w magazynie.

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 1 we współzawodnictwie „szóstek" pierwsze miejsce zajął bezpartyjny tkacz — Stefan Pałczyński wykonując 172 proc. normy. Następne miejsca zajęły: Władysława Jarosik 170,4 proc. i członkini PPS Helena Rybakowa (160 proc.)

W „czwórkach" pierwsze miejsce zajęła Kocjaszowa Stanisława (138,2 proc.) i Jóźwiakowa (135,8 proc.).

We współzawodnictwie grupowym zespół Kiblera (130,4 proc.) wyprzedził zespół Engla (106 proc.), a zespół Skonki (123.9 proc.) — Jabłońskiego (92,2 proc.).

W przędzalni osiągnęła Michalina Kamińska 151,9 proc., a Zofia Baranek (147,5 proc. normy).

W PZPB Nr 6 wśród prządek obsługujących 750 wrzecion najlepsze rezultaty osiągnęły: Helena Jagielska (143,4 proc.), Irena Dubel (132.1 proc.) i Bolesława Brożek (131,6 proc.).

Wśród tkaczek pracujących na sześciu krosnach najlepsze rezultaty osiągnęły: Zofia Kopczyńska (153,2 proc.) oraz Józefa Rajska (147,5 proc.). Na „czwórkach" na czoło wysunęły się Franciszka Maciejewska (150,4 proc.) i Michalina Dolata (149,3 proc.).

We współzawodnictwie grupowym wyprzedził zespół Grzelaka (PPS) zespół Bogdańskiego (PPR) w stosunku 132,3 proc., 131,6 proc., a zespół Mańkuta (130,7 proc.) — Pacholaka (129,8 proc.).

W PZPB Nr 7 wśród tkaczy pracujących na „czwórkach" pierwsze miejsce zajął Marian Chaba (169 proc.), a drugie Maria Grębowska (158,8 proc.). W przędzalni (trzy strony) najlepsze wyniki uzyskały znowu Kornelia Nowak (160,4 proc.) i Władysława Jochim (158,8 proc.).

W PZPB Nr 9 we współzawodnictwie „czwórek" wyniki były następujące: Władysława Frych (157 proc.), Feliksa Pakulska (153,2 proc.) oraz Bernard Motylewski (147,2 proc.). Przewijaczka Janina Flisiak wykonała swe zadanie dzienne w 156 proc.

W PZPB Nr 14 w przędzalni uzyskała Genowefa Pacholska 158 proc., a Maria Goździewicz 145,5 proc.

W PZPB Nr 16 wśród prządek obsługujących cztery strony najlepsze wyniki osiągnęły: Władysława Kudrzycka (163 proc.), Zofia Kotkowska (153 proc.) i Ewa Zontak (145 proc.).

W PZPB w Pabianicach osiągnęła Zych Sabina (na „szóstce" 153,9 proc.), a Kunegunda Cieślak („czwórka" — 146 proc.).

W przędzialni (630 wrzecion) pierwsze miejsca zajęły: Helena Giertner (144,1 proc.) oraz Helena Rajchert (143,5 proc.).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w przędzalni uzyskała Helena Piaseczna 190 proc., a Wanda Gościmińska 177 proc.

Wśród tkaczek pracujących na sześciu krosnach czołowe miejsca zajęły: Stanisława Baranowska (162,8 proc.) oraz Franciszka Drożdżewska (143,5 proc.).

W PZPB w Zgierzu najlepsze wyniki osiągnęły: Zofia Pieńkowska (688 wrzecion — 163,6 proc.), Zofia Dudek) (666 wrzecion — 158,3 proc), Aniela Pączek (702 wrzeciona — 145 proc.) oraz Helena Wałęsińska (666 wrzecion — 156 proc.).

W PZPB w Andrychowie w przędzalni uzyskała Janina Kudłacik (928 wrzecion 135,5 proc.), a Elżbieta Karkoszka (928 wrzecion) — 133,4 proc.

W tkalni na „czwórkach" (dwa krosna szerokie i dwa wąskie) wykonała Maria Kasperek 149,1 proc. normy, Tekla Karbowiak 144,4 proc., a Nowak Anna 141,7 proc.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 2 najlepsze rezultaty osiągnęli: Tadeusz Korliński (161,5 proc.), Jan Ogiński (160,4 proc.), Józef Michalski (153,8 proc.), Mieczysław Kuźmiński (153,8 proc.), Janina Rzepkowska (151,9 proc.).

W PZPW Nr 1 pierwsze miejsce zajęła Leokadia Bojanowska (142,5 proc.), a drugie Jan Danielak (141,6 proc.).

W PZPW Nr 5 wyniki dwutygodniowego współzawodnictwa przedstawiają się następująco: Urbaniak Adam — 150 proc., Winczewski Czesław — 143,1 proc., Henryk Płuciennik — 143,4 proc., Bronisław Machalski — 152,1 proc., Justyniak Stefan 150,3 proc., Szydłowski Józef — 140,6 proc., Maria Lisiecka — 176,1 proc.

We współzawodnictwie grupowym uzyskał zespół Masłowskiego 152,1 proc., zespół Hendzlika 146,7 proc. Ogłazy 144 proc.

Zespół Ofisa (146.7 proc.) wyprzedził zespół Paturaja (144,4 proc.)

Echa pobytu gości radzieckich w Łodzi

Podczas pobytu w Łodzi goście radzieccy zwiedzili między innymi laboratorium Filmu Polskiego, gdzie obecni byli podczas nakręcania fragmentów filmu „Oświęcim" i krótkometrażówek „Most", „Suita Warszawska" i „Powódź".

Po zakończeniu pokazu Ilia Erenburg podzielił się z obecnymi na sali wrażeniami z oglądanych filmów.

Krótkometrażówki ocenił Erenburg jako przekonywujące i oddające wiernie potężny wysiłek narodu w dziele odbudowy. Pisarz radziecki zapewnił, że spotkają się one z niewątpliwym zrozumieniem i uznaniem społeczeństwa rosyjskiego.

Jeśli idzie o „Oświęcim", stwierdził Ilia Erenburg, to film ten był przede wszystkim potrzebny. Nie mogąc na podstawie oglądanych fragmentów wydać opinii o całości, fragmenty te ocenił jednak Erenburg jako prawdziwe i nastrojowe.

Przed odjazdem Ilia Erenburg przeprowadził rozmowę z reżyserem filmu „Oświęcim" — Wandą Jakubowską, interesując się przebiegiem zdjęć do filmu oraz scenariuszem.

Plan szarwarku przekroczony 4-krotnie

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, pragnąc uzyskać jak najlepsze wyniki w dziedzinie przeprowadzanych prac wodno - melioracyjnych, wprowadziło współzawodnictwo pracy między gromadami przy wykonywaniu robót szarwarkowych.

Wieś, która w ramach planu na b. r. osiąga najwyższe przekroczenie tego planu w stosunku do pozostałych wsi województwa, jest wyróżnana i nagradzana. Wyróżnienie wsi polegać będzie na zelektryfikowaniu, które wykonane zostanie przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych.

Współzawodnictwo dało dobre wyniki. W planie na b. r. przewidziano wykonanie robót szarwarkowych wartości 100.000.000 złotych, tymczasem wartość robót, wykonanych do dnia 25 października wynosi ponad 400.000.000 złotych. Szereg wsi przekroczyło kilkakrotnie plan prac na r. b.

Wyróżnić należy służbę wodno-melioracyjną, która nie szczędziła wysiłku przy organizowaniu prac szarwarkowych i w kierownictwie technicznym tych prac.

Kronika m. Kutna

Komu winszujemy

Czwartek, 13 listopada 1947 r.
Dziś: Stanisława K.

— o —

Telefony

Pow. Kom. MO. — Nr 22
Miejski Posterunek MO. — Nr 33
Starostwo Powiatowe — Nr 31
Prezydium Pow Rady Narod. — Nr 102
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
Straż Pożarna — Nr 41
Urząd Repatriacyjny — Nr 86
Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
Pow. Zakł. Ub. Wz. ul: Narut. 20, tel. 108
Urząd Zdrowia — Nr 91
Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
Szpital Powiatowy — Nr 20
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
Apteka „Pod Orłem" — Nr 106
Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego" Powiatowy Referat Kultury i Sztuki, Kutno, ul. 29 Listopada 1, tel Nr. 17.

Wyrównanie stawek płac

dla pracowników spółdzielczych

W dniu 8 b.m. odbyła się w sali powiatowej Komisji Związków Zawodowych, konferencja zarządów spółdzielni istniejących w Kutnie oraz rad zakładowych mająca na celu ujednolicenie stawek płac określonych kategorii pracowniczych. Stwierdzono bowiem, że niejednokrotnie istniały bardzo znaczne rozbieżności pomiędzy wysokością wynagrodzenia pracowników fizycznych i umysłowych, pracujących w rozmaitych spółdzielniach. Naprzykład ekspedientka pracująca w spółdzielni kolejowej w Kutnie zarabiała 4.660 zł. miesięcznie podczas gdy taka sama ekspedientka w Powszechnej Spółdzielni Spożywców otrzymywała 9.490 zł miesięcznie.

W wyniku konferencji postanowiono podnieść płace najgorzej uposażonych pracowników spółdzielni, aby osiągnęły one mniej lub więcej jednolity poziom.

Gruntowny remont szkół

Na terenie całego okręgu szkolnego łódzkiego przystąpiono do remontu budynków szkół powszechnych, średnich, ogólnokształcących, zawodowych i kształcenia nauczycieli oraz domów dziecka.

Ministerstwo Odbudowy przeznaczyło na ten cel około 333 milionów złotych. Remont w wielu wypadkach jest kapitalny, wskutek czego zamiast zniszczonych ruder powstają nowe budynki szkolne. Obecnie remontuje się budynki trzech szkół zawodowych w Łodzi oraz szkoły zawodowe w Końskich, Piotrkowie, Pabianicach, Łowiczu, Skierniewicach i Zduńskiej Woli.

Poddano przebudowie gmachy na Licea Pedagogiczne w Skierniewicach, Tomaszowie Mazowieckim, Łęczycy, Końskich, Łowiczu, Piotrkowie, Lipinach koło Opoczna, Zgierzu, Kutnie oraz dwa budynki w Łodzi.

Na Domy Dziecka zostaną przebudowane dwie wille w Porszewicach pow. łaskiego, dawne pałace w Pławnie pow. radomszczańskiego i w Rzucowie pow. koneckiego. Na odremontowanie 83 budynków publicznych szkół powszechnych w okręgu szkolnym łódzkim samorządy preliminowały kwotę około 14 milionów złotych.

Hodowla lnu i konopi

zostanie podwojona w roku przyszłym

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził na ostatnim posiedzeniu projekt umowy plantacyjnej dla lnu włóknistego i konopi na 1948 rok, przynoszącym plantatorom znacznie korzystniejsze warunki od dotychczasowych. Przewiduje się, że w wyniku nowoustalonych warunków kontraktowania — uprawy lnu włóknistego i konopi na podstawie nowych umów z roszarniami wzrosną do 35—40 tys. ha, podczas gdy obszar upraw, zakontraktowanych w roku bieżącym wynosi ok. 15 tys. ha.

Uzyskany w ten sposób surowiec włóknisty da przemysłowi 10—11 tys. ton włókna, co ma tym większe znaczenie, że sytuacja w dziedzinie zakupów zagranicznych jest obecnie utrudniona. Wiele państw europejskich zredukowało obszary zasiewów, a światowe ceny lnu znacznie wzrosły.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego zleca też Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu — niezwłoczne zakupienie zagranicą 500 ton nasion lnu włóknistego i konopi.

Projekt umowy plantacyjnej przewiduje, iż roszarnie zobowiążą się do odebrania plonu po cenach od 700 — 1.500 złotych za 100 kg słomy — w zależności od klasy. Przemysł włókienniczy gwarantuje plantatorom możność zakupienia za otrzymaną należność tkanin bawełnianych po cenach komercyjnych. Roszarnie dostarczą plantatorom po 120 kg nasion na 1 ha uprawy.

Młodzież staje do wyścigu pracy

Niedawno opublikowaliśmy w naszym piśmie wiadomość o przystąpieniu do IV etapu wyścigu pracy młodzieży pracującej we fabryce maszyn rolniczych „Kraj".

Obecnie możemy z radością donieść naszym czytelnikom, że piękna ta inicjatywa została należycie zrozumiana i podjęta przez zespół młodzieżowy fabryki M 1 w Żychlinie. Na zebraniu odbytym w dniu 7 b.m. młodzież postanowiła przystąpić do IV etapu młodzieżowego wyścigu pracy, podejmując następującą rezolucję:

My, młodzież pracująca w fabryce M 1 w Żychlinie, mając na uwadze szybszą odbudowę naszego Państwa, postanawiamy przystąpić niezwłocznie do IV etapu młodzieżowego wyścigu pracy".

Równocześnie powzięto rezolucję, by w rocznicę 2-letniego istnienia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej pracować nadliczbowo 2 godziny i cały zarobek przekazać na pomoc dla walczącej młodzieży Grecji i Hiszpanii.

Po tak pięknym przykładzie danym przez zespoły młodzieżowe dwóch największych zakładów w powiecie kutnowskim, spodziewamy się, że inne zespoły młodzieżowe w pozostałych zakładach pracy, podejmą szlachetną inicjatywę. Kto następny?

Spółdzielnia mieszkaniowo-budowlana

powstała na terenie naszego miasta

Znany jest wszystkim przysłowiowy „głód mieszkaniowy" panujący na terenie miasta Kutna. Działalność Komisji Mieszkaniowej nie jest w stanie doprowadzić do radykalnej poprawy na tym odcinku, gdyż ilość wolnych mieszkań jest stosunkowo za mała w stosunku do potrzeb.

W tych warunkach należy powitać z uznaniem, powstanie spółdzielni mieszkaniowo-budowlanej, która ukonstytuowała się na walnym zebraniu członków w dniu 10 b.m. Prezesem rady nadzorczej nowopowstałej spółdzielni obrano tow. Śpiewankiewicza, zaś przewodniczącym zarządu ob. Różyckiego. W składzie rady nadzorczej i zarządu znaleźli się znani w Kutnie działacze społeczni i polityczni, oraz fachowcy od budownictwa i spółdzielczości.

Nowo utworzona spółdzielnia zamierza wystąpić do urzędu likwidacyjnego i zarządu miejskiego o przekazanie na jej rzecz domów i placów budowlanych poniemieckich i opuszczonych, oraz przystąpić do starań o odpowiednie kredyty budowlane.

Miejmy nadzieję, że starania te zostaną uwieńczone powodzeniem.

Wszyscy zainteresowani w sprawie spółdzielni mieszkaniowej, mogą się udawać po informacje do ob. inżyniera Czarnyńskiego, który przyjmuje codziennie w gmachu starostwa, w wydziale powiatowym, pokój Nr. 16.

Nieszczęśliwy wypadek

na torze kolejowym

Straszny wypadek wydarzył się na stacji kolejowej Kutno-Techniczna. W piątek, dnia 71 b.m. o godz. 13-ej pracownik P.K.P. ob. Zygmunt Szafruga przechodząc przez tory kolejowe naskutek własnej nieostrożności dostał się pod koła nadjeżdżającego parowozu.

Nieszczęśliwy doznał obcięcia obu nóg, które musiano amputować natychmiast po przewiezieniu go do szpitala.

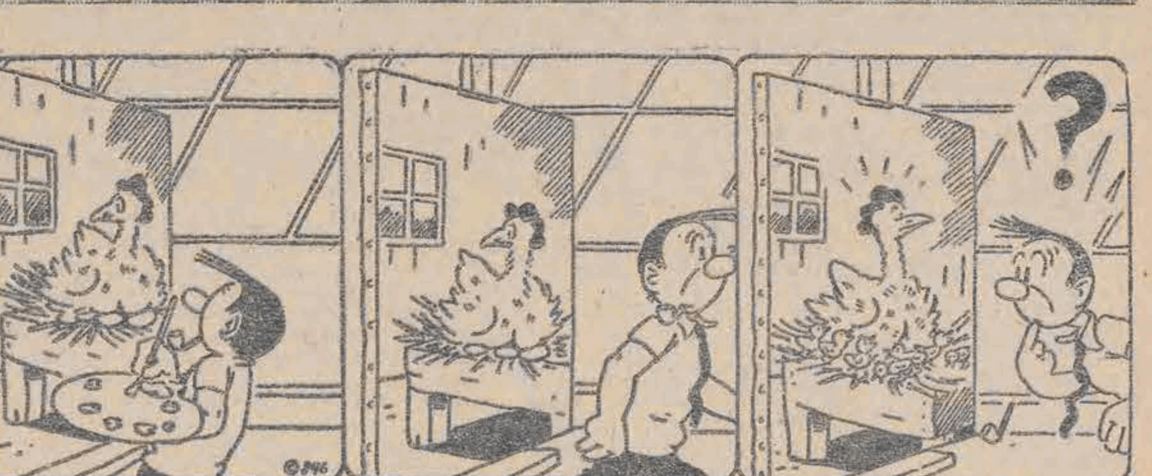
Ujęcie pasera

Dochodzenia Milicji Obywatelskiej doprowadziły do ujęcia poważnego szkodnika gospodarczego jakim był Marian Zaborowski, zamieszkały w Kutnie przy Placu Wolności 26, który zawodowo zajmował się skupywaniem pasów transmisyjnych, pochodzących z kradzieży w różnych zakładach pracy.

Sprawa Zaborowskiego wraz z dowodami rzeczowymi znalezionymi przy rewizji w jego mieszkaniu (pocięte kawałki pasów) została w dniu 10 b.m. przekazana do dyspozycji Komisji Specjalnej.

Przygody Jasia Wiercipięty

D—018302



Obraz pierwsza klasa! — Niech wyschnie — A to co?

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm Łódź, Piotrkowska 86, Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII—1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

DZIEŃ ŁODZI

NA RZECZ B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi dziękuje wszystkim tym, którzy złożyli datki w czasie zbiórki ulicznej w dniu 1. XI. b.r.

Jednocześnie podaje, iż zebrano sumę zł. 299.030.

AKADEMICY W ROCZNICĘ REWOLUCJI LISTOPADOWEJ

W ubiegłą niedzielę w sali Teatru Powszechnego TUR odbyła się uroczysta akademia, zorganizowana przez studentów Akademickiego Związku Walki Młodych i słuchaczów Państwowego Technicum Włókienniczego w Łodzi, z okazji 30-lecia Rewolucji Listopadowej.

W części artystycznej akademii połączone zespoły artystyczne obu organizacji zaprezentowały opracowany bardzo pomysłowo montaż deklamatorsko-chóralny (przeplatany ludowymi piosenkami polskimi i rosyjskimi), obrazujący dolę żołnierza- tułacza od września 1939 roku poprzez Lenino do Berlina 1945 r.

Należy stwierdzić, że całość wypadła dobrze a poszczególne momenty tegoż montażu (np. odjazd I-ej dywizji na front) dały licznie zgromadzonym widzom głębokie, artystyczne wrażenia.

NAUKA JĘZYKA FRANCUSKIEGO.

Instytut Francuskki w Polsce, związany z Uniwersytetem w Paryżu, otwiera w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 125 m. 5, front II piętro, oddział nauki dla dorosłych.

Kursy praktyczne języka francuskiego i odczyty w języku francuskim z dziedziny francuskiej literatury i oświaty współczesnej rozpoczną się w dniu 18 listopada r.b. Zapisy przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 15 do 19. Telefon Nr. 208-62.



Uwaga „Życiowcy”!

W środę, dn. 12. XI. o godz. 19-ej odbędzie się zebranie członków sekcji mat.-przyr. Obecność obowiązkowa!

Zastępy fachowców rosną

W ramach ogólnej akcji szkolenia fachowców w przemyśle włókienniczym na szczególną uwagę zasługują **Kursy dla Mistrzów i Podmistrzów Przędzalniczych i Tkackich.** Między innymi i z inicjatywy Dyrekcji Przemysłu Bawełnianego, Wydziału Szkolnictwa Zawodowego zorganizowano, przy czynnym współudziale Dyrekcji Zakładu i Rady Zakładowej, Kurs Mistrzów Przędzalniczych w PZPB w Pabianicach.

Kierownikiem Kursu został jeden z wybitniejszych przędzalników, dyrektor przędzalni ob. Zenon Radomiński.

Ogółem ukończyło Kurs z wynikiem pomyślnym 20-tu słuchaczy.

Należy nadmienić, że na terenie PZPB w Pabianicach istnieje Kurs Podmistrzów Tkackich, który w niedługim czasie zakończy swe prace, powiększając grono wykwalifikowanych tkaczy.

Przykład Pabianic powinien być bodźcem dla innych Zakładów Pracy.

ZAGADNIENIE TEATRALNE W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH

Nie da się zaprzeczyć, że teatr spełnia wielką rolę wychowawczo-oświatową, kulturalną i rozrywkową.

W chwili obecnej w teatrze Wojska Polskiego wystawiono sztukę pod nazwą „Zagadnienia Rosyjskie”! Sztuka niesie z sobą problemy wyjęte z prawdziwego życia prasy amerykańskiej. Autor przytacza fakty demoralizowania korespondentów prasowych wykorzystywania ich ciężkiego położenia materialnego i zmuszania do pisania nieprawdy, wprowadzania w błąd czytelników, a wszystko to dla reklamy ustroju kapitalistycznego dla zwalczania demokracji.

Sztukę cechuje wysoki poziom artystyczny, a poza tym sztuka ta posiada wielkie wartości wychowawcze.

Dla udostępnienia masom pracującym tego widowiska ceny biletów zostały obniżone do 35 proc. normalnej ceny, najtańszy bilet kosztuje 50 zł.

Bilety można nabywać od dnia 13 bm. do dnia 25 bm. w Okręgowej Komisji Zw. Zaw. w Wydziale Kult.-Oświatowym, pokój Nr 1.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi

„CEZAR I KLEOPATRA” NA EKRANIE

Jedna z pierwszych sztuk znakomitego dramaturga angielskiego, Bernarda Shawa, zostaje sfilmowana w kolorach przez jedną z wielkich brytyjskich wytwórni filmowych.

Obraz ten jest transpozycją autentyczną i kompletną sztuki teatralnej na filmową, dialog pozostał niemal bez zmian.

Bernard Shaw osobiście asystował przy pracach nad realizacją tego filmu, mając przy tym głos decydujący i wkraczając również w szczegóły strony muzycznej.

„Cezar i Kleopatra” jest trzecią sztuką Bernarda Shawa, przetransponowaną na ekran. Autor jej — 87-letni starzec, ale wiecznie młody dramaturg, po realizacji filmowej „Pygmaliona”, „Majora Barbary”, jest zdania, że sztuka kinematograficzna jest dziś najsilniejszym wyrazem ekspresji dramatycznej naszej epoki.

Ze sportu

Powódź rekordów

ustanowili piloci i konstruktorzy ZSRR w lotnictwie sportowym

Związek Radziecki jest kolebką nowoczesnej wiedzy lotniczej, a jego lotnicy są jednymi z najbardziej czynnych pionierów tego sportu. W 1909 roku Aeroklub w Petersburgu stał się członkiem Międzynarodowej Federacji Lotniczej (FAI) i do roku 1917 lotnicy rosyjscy ustanowili 10 rekordów na samolotach oraz 3 rekordy balonowe. Obecnie, ze 164 rekordów świata, zatwierdzonych przez FAI — 57 należy do lotników radzieckich. Ogółem zaś od 1936 roku do wybuchu wojny piloci i konstruktorzy radzieccy ustanowili 124 rekordy świata.

PIERWSZY REKORD ŚWIATOWY

Po przystąpieniu Centralnego Aeroklubu ZSRR do Federacji Międzynarodowej, pierwszy oficjalny rekord światowy został ustanowiony w 1936 roku przez bohatera ZSRR — Władimira Kokkinaki. Był to rekord wysokości z obciążeniem użytkowym. Pierwszy rekord szybkości z obciążeniem użytkowym 5 t na odległość 2.000 km, ustanowiony był w r. 1936 również przez lotników radzieckich — Baidukowa i Kastanajewa.

KOBIETY NIE POZOSTAJĄ W TYLE

Lotniczki Osipienko, Baskowa i Łomako ustanowiły pierwszy kobiecy rekord długości lotu bez lądowania na hydroplanie, przelatując z Sewastopola do Archangielska, to jest 2.241 km. Osipienko i Baskowa, lecąc na samolocie „Rodina”, pobiły rekord długości lotu. Wielkimi wyczynami w sporcie lotniczym były loty z Moskwy do Ameryki Północnej przez Biegun Północny.

REKORD KONDRATIEWEJ

Wielkie sukcesy odnosili także piloci balonowi i szybowcowi oraz konstruktorzy. Dwa jedyne kobiece rekordy światowe na balonach należą do zawodniczki radzieckiej Kondratiewej, która na balonie nie przystosowanym do lotów stratosferycznych, przeleciała 481 km, przebywając w powietrzu 22 godziny 40 min.

30 REKORDÓW PILOTÓW SZYBOWCOWYCH

Radzieccy piloci szybowcowi ustanowili 30 rekordów. Pierwszy rekord ustanowiony został w 1936 roku przez pilota Iczenkę, który prowadząc wielomiejscowy szybowiec, przeleciał 133 km. Pilotka szybowcowa Olga Klepikowa przeleciała 743 km, co bije wszystkie wyniki, uzyskane w tej konkurencji przez mężczyzn. Rekord długości lotu do określonego celu — 602.358 km, należy do zawodnika radzieckiego Sawtsowa. W dziedzinie konstrukcji konstruktorzy radzieccy ustanowili 40 rekordów.

REKORDOWY SKOK PŁK. ROMANIUKA

Gdyby FAI notowała także wyczyny skoczków spadochronowych, to z pewnością prawie wszystkie rekordy należałyby do spadochroniarzy radzieckich. W tym roku płk. Romaniuk dokonał wspaniałego skoku tzw. „opóźnionego”, otwierając spadochron dopiero po przeleceniu 12.000 m. Władymirskaja wyskoczyła na wysokości 5.840 m i otworzyła spadochron dopiero 950 m nad ziemią.

17 REKORDÓW POWOJENNYCH

Ostatnio FAI zatwierdziła 17 powojennych rekordów radzieckich, ustanowionych przez pilotów lotniczych i konstruktorów. Komitet Lotniczy Centralnego Aeroklubu ZSRR wystąpił już do FAI o zatwierdzenie 5 nowych rekordów, ustanowionych w roku bieżącym przez radzieckich konstruktorów w dziedzinie modeli latających.

Poznań dziękuje Łodzi

za nagrody ofiarowane podczas mistrzostw Okręgu

Dowódca Okręgu Wojskowego Poznań składa podziękowanie i uznanie następującym Obywatelom i Firmom za ofiarowane nagrody na zawody sportowe i strzeleckie o mistrzostwo Okręgu w roku 1947:

1. Państwowe Zakłady Dziewiarskie Nr 2, Łódź, Al. Kościuszki Nr 23-25.
2. Wojewódzki Komitet PPR — Łódź, ul. Piotrkowska 55.
3. Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 11 — Łódź, ul. Piotrkowska 276.
4. Okręgowa Komisja Związków Zawodowych — Łódź, ul. Strzelecka 2.
5. Zjednoczenie Przemysłu Obrabiarskiego — Łódź, ul. Wigury 21.
6. Firma B. Kantor — Łódź, ul. Piotrkowska Nr 72.
7. F-ma M. Wrzawa — Łódź, ul. Piotrkowska 143.
8. F-ma „Cze-cha” — Łódź, ul. Piotrkowska Nr 120.
9. F-ma J. Szubski — Łódź, ul. Piotrkowska Nr 158.
10. Grawer Abramowski P. — Łódź, ulica Nawrot 38.
11. Zegarmistrz Marczewski — Łódź, ulica Piotrkowska 70.
12. F-ma Cz. Danecki — Łódź, ul. Piotrkowska 55.
13. F-ma A. Sztaba — Łódź, ul. Narutowicza 4.
14. F-ma J. Witke — Łódź, ul. Piotrkowska Nr 59.
15. Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 2 — Łódź, ul. Ogrodowa 17.
16. Dyrekcja Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego — Łódź, ul. Traugutta Nr 4.
17. Związek Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację Zarząd Wojewódzki — Łódź, ul. Piotrkowska 19.
18. Związek Samopomocy Chłopskiej Zarząd Wojewódzki — Łódź, ul. Narutowicza 59.
19. Wojewódzki Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza — Łódź, ul. Piotrkowska 37.
20. Zarząd Miejski Tow. Przyjaciół Żołnierza — Łódź, ul. Piotrkowska 97.

Zbliża się Olimpiada...

W St. Moritz praca wre

Prace organizacyjne przed zimowymi igrzyskami olimpijskimi, które odbędą się w czasie od 30 stycznia do 8 lutego 1948 r. w St. Moritz — są w pełnym toku. Jak dotąd, do igrzysk zgłosiło się 26 państw, a mianowicie: Argentyna, Austria, Belgia, Bułgaria, Chile, Czechosłowacja, Dania, Finlandia, Francja, Grecja, Holandia, Islandia, Jugosławia, Kanada, Korea, Lichtenstein, Norwegia, Polska, Rumunia, USA, Szwajcaria, Szwecja, Turcja, Anglia, Węgry i Włochy.

Najliczniejsze ekipy ze zgłoszonych — poza organizatorami którzy reprezentowani będą przez 120 zawodników — przyślą: Czechosłowacja — 110 osób, Anglia — 105 osób i Austria — 100 osób. W liczbie tej podani są zawodnicy wraz z osobami im towarzyszącymi (przedstawiciele oficjalni, prasa itd.).

Zaproszenie do udziału w biegach dla patroli wojskowych oraz w wielobojach armarskich zostały już rozesłane. W konkurencjach tych przewidziany jest start narciarzy czeskich, fińskich, francuskich, jugosłowiańskich, norweskich, polskich, szwajcarskich, szwedzkich i włoskich.

Prace techniczne związane z mechanizacją igrzysk są prowadzone bardzo intensywnie. Przygotowuje się tory do biegów długodystansowych oraz tor zjazdowy i tor bobsleigh'owy. Remont skoczni olimpijskiej jest już ukończony.

Dwa tysiące zawodników, osób im towarzyszących oraz sprawozdawców (prasowych, radiowych, filmowych i fotografów) zostanie ulokowanych w głównych hotelach St. Moritz. Ogółem dla gości przygotowuje się około 6000 łóżek, zarówno w St. Moritz, jak i w okolicy. Celem umożliwienia jak najlepszej kontroli zostało zainstalowane specjalne biuro mieszkaniowe, które zajmuje się przyjmowaniem zgłoszeń na pokoje.

Olimpiadę poprzedzi Kongres Międzynarodowej Ligi Hokeja Lodowego. Kongres ten rozpocznie się 28 stycznia 1948 roku.

Na szerokim świecie

PARYŻ. — Reprezentacja piłkarska Budapesztu, która ostatnio bawiła we Francji, gdzie rozegrała szereg spotkań z czołowymi klubami francuskimi, udała się następnie na tournee do Afryki. Wczoraj piłkarze budapeszteńscy rozegrali w Algerze mecz z mistrzem Afryki Północnej — drużyną „Gallia Sports”, odnosząc zdecydowane zwycięstwo w stosunku 5:1.

* * *

BUKARESZT. — W stolicy Rumunii odbył się finałowy mecz piłkarski o puchar Związków Zawodowych państw bałkańskich między znaną w Polsce drużyną jugosłowiańską „Partyzant” z Belgradu i zespołem kolejarzy rumuńskich. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem piłkarzy jugosłowiańskich w stosunku 3:0. Do przerwy zwycięzcy prowadzili 1:0.

PRAGA. — Rozegrany w stolicy Austrii, wobec 60.000 widzów, rewanżowy mecz piłkarski reprezentacji Włoch i Austrii, przyniósł gospodarzom duży sukces w postaci zwycięstwa w stosunku 5:1 (3:0).

Poprzednie spotkanie reprezentacji obu państw, rozegrane w Wenecji, zakończyło się zwycięstwem drużyny włoskiej w stosunku

Ślubowanie Olimpijczyków w Olsztynie

Polski Związek Lekkoatletyczny organizuje dnia 16 listopada, tj. w niedzielę, o godz. 12-ej w Olsztynie, będącym, jak wiadomo, obecnie ośrodkiem przygotowań olimpijskich — uroczystość ślubowania przedolimpijskiego.

Uroczystość ta, zakrojona na b. poważną skalę, będzie miała miejsce w Teatrze im. Stefana Jaracza. W programie uroczystości w części oficjalnej przewidziane są przemówienia, ślubowanie i wręczenie „Kółek Olimpijskich”; w części artystycznej odbędą się recytacje, śpiew, taniec w wykonaniu artystów Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie.

Apoteoza pieśni ludowej

Chór radziecki w Łodzi

Państwowy Chór Pieśni Rosyjskiej pod kierownictwem prof. Swiesznikowa jest realnym dowodem tego, jakie wspaniałe rezultaty daje czerpanie materiału ze skarbca muzycznej kultury ludowej w umiejętnym opracowaniu artystycznym. Podobny proces twórczy jest również podstawą repertuaru słynnego zespołu tanecznego Igora Moissiejewa.

Zasadnicze cechy Państwowego Chóru Pieśni Rosyjskiej — to nie tylko wysoka technika wokalna, precyzyjna zespołowość chóralna, ale przede wszystkim ten nastrój, który tkwi korzeniami swymi w duszy ludu i jest istotą każdej, skomponowanej pieśni.

Ogromną zasługą prof. Swiesznikowa, prócz wyszkolenia wokalnego śpiewaków, jest podniesienie poziomu ich wyczucia artystycznego do tego stopnia, że poza pieśnią rosyjską jest dla nich jednakowo bliski nastrój, istota utworów innych narodów, innego nawet stylu i epoki. Chór wspaniale wykonał pieśń polską, zaśpiewał religijny utwór Lotti'ego, oddając w pełni atmosferę wewnętrzną tych, odrębnych od pieśni rosyjskich, utworów.

Trudno mówić o wykonaniu poszczególnych pieśni, gdyż wszystkie stały na jednakowo wysokim poziomie. Soliści Błogosłonowa, Kolcow, Koszin i inni wykazali wysoką klasę wokalną oraz artystyczną.

Wypełniona po brzegi widownia teatru należycie oceniła ten świetny zespół, huraganowo oklaskując i domagając się bisów.

Niewątpliwą i wielką zasługą Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jest urządzenie jeszcze jednego wieczoru pieśni rosyjskie, tym razem w sali Geyera.

Około tysiąca osób, w przeważającej części robotników, miało możność wzięcia udziału w prawdziwej uczcie artystycznej. Robotnicy Łodzi ocenili najwyższą klasę artystyczną chóru radzieckiego, nie szczędząc mu entuzjastycznych, niemilknących oklasków.

Sala Geyera stała się tego wieczoru widownią potężnej manifestacji uczuć przyjacielskich i podziw robotniczej Łodzi dla sztuki radzieckiej.

St. P.

Z życia ŁKS-u

Zebrania...

W dniu 13 listopada o godz. 19-tej w lokalu ŁKS-u przy ul. Piotrkowskiej, odbędzie się zebranie pełnego zarządu oraz wszystkich kierowników sekcji.

Sekcja Gier Sportowych ŁKS-u zawiadamia wszystkich zawodników i zawodniczki, że w piątek, dnia 14 bm., o godz. 20-tej odbędzie się zebranie, na którym będzie poruszana sprawa mistrzostw klasy A żeńskich i męskich.

Z życia YMCA

Koszykarze Wisły gośćmi YMCA

W sobotę 15 bm. sala Polskiej YMCA będzie widownią ciekawego spotkania w koszykówce męskiej. Wicemistrz Polski „Wisła” — Kraków zmierzy się z pogromcą „Warty” poznańskiej, drużyną ligową YMCA.

Drużyna „Wisły” wystąpi z reprezentantami Polski: dr. Stokiem i Arletem na czele.

W zespole YMCA, który w spotkaniu z „Wartą” wykazał znaczną poprawę formy, przewidziane są dalsze zmiany, zmierzające do ostatecznego ustalenia składu na najbliższe mecze ligowe.

Uczmy się pływać!

Kierownictwo Wydziału Wychowania Fizycznego podaje do wiadomości, że od dnia 17 bm. przyjmowane będą zapisy na nowe kursy nauki pływania.